

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.

„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 22 zł. 4 gr. 90, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz 5 lin. przed tekstem 1 w tablicy (6 lin. wiersz) 25 gr., za tekstem (10 lin. wiersz) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie ustalane. Konta czekowe w P. K. O. Nr. 80167.

Cudze piórka.

Akcja wyborcza do Rady Miejskiej m. Wilna rozwija się bardzo energicznie. Jedno z pism warszawskich — podkreślając dużą ruchliwość akcji wyborczej w Wilnie w porównaniu ze względnie ospałością innych miast — wyraziło się, że pominięcie wyborcze w Wilnie jest bardzo wysokie. Czy to można nazwać już podnieceniem wyborczym — nie wiemy, ale ruch jest.

Po ukonstytuowaniu się Narodowego Komitetu Wyborczego, o czym doniesiliśmy dn. 2 maja, mamy do zanotowania utworzenie się w dn. 5 maja Sanacyjnego Komitetu Wyborczego.

Jak przewidywaliśmy — sanacja nie chce iść do wyborów pod firmą własną, ale nazwała się „Blokem Gospodarczym Odrodzenia Wilna”.

„Kurier Wileński” w związku z powstaniem nowego komitetu wyborczego, zamieścił artykuł wstępny, w którym — dość naiwnie — charakteryzuje dotychczasową partynność Rady Miejskiej. Zdaniem „Kurjera Wileńskiego” dowodem partynności Rady Miejskiej jest brak dyskusji w Radzie przy uchwalaniu ostatnich budżetów.

Musimy przy tej sposobności wyjaśnić, że największą abstynencją w dyskusjach budżetowych w Radzie odznaczały się zawsze ugrupowania sanacyjne. Dyskutowały prawie wyłącznie kluby opozycyjne; dyskutowały zresztą głównie na komisji finansowej, gdzie budżet się ostatecznie kształtował.

Jeśli w ostatnich latach kadencji Rady dyskusje były mniejsze, to spowodowane było to nędzą Wilna. Budżet obejmował przeważnie pozycje t. zw. speyfikowane, jak procenty od pożyczek, pobory urzędników, ustawowe świadczenia i t. d.

Na inne rzeczy pieniędzy nie było i dlatego nie było o czym dyskutować. Najmniej zresztą do powiedzenia w sprawach budżetowych miała sanacja.

Jak to będzie wobec tego z „odrodzeniem gospodarczym” Wilna, o ile je będzie przeprowadzać sanacja — zobaczymy.

Sanacja ubrała się w cudze piórka nietylko w nazwie komitetu wyborczego. Unikanie właściwych nazw i właściwego charakteru widać również i w składzie wydziału wykonawczego komitetu wyborczego.

Tutaj zastrzec się musimy, że sprawa podpisów przedstawia się nieco odmiennie w „Kurjerze Wileńskim”, a nieco odmiennie w „Słowie”.

„Słowo” w długim wywodzie bardzo oryginalnie charakteryzuje podpis p. dyr. Niżyńskiego. Według „Słowa” p. Niżyński nie występuje w tym komitecie w charakterze prezesa Akcji Katolickiej, a równocześnie występuje w tym charakterze. Miało to być zrobione bardzo sprytnie. Bo gdyby ktoś zarzucił p. Niżyńskiemu, że nie ma on upoważnienia do występowania w tym wypadku w imieniu Akcji Katolickiej, to odpowiedziałoby się, że przecież zastrzeżliśmy, że Akcja Katolicka w wyborach udziału nie bierze; a kiedy indziej powiedziano, że przeciw p. dyr. Niżyńskiemu, ciesząc się całkowitem zaufaniem Ks. Arcybiskupa i prezesa Akcji Katolickiej jest w sanacyjnym Komitecie wyborczym. Ale widoczne tu jest szcicie bardzo grubymi niemi.

Nie wiemy, czy to żonglowanie firmą Akcji Katolickiej jest winą p. dyr. Niżyńskiego, czy też redakcji „Słowa”, ale nie wątpimy, że nastąpi publiczne wyjaśnienie w jakim istotnie charakterze występuje p. dyr. Niżyński.

Wciągnięcie Osoby Ks. Arcybiskupa do akcji wyborczej uważamy ze strony redakcji „Słowa” za wielki nietakt. Gdyby Ks. Arcybiskup

Zebranie właścicieli nieruchomości.

W dniu wczorajszym odbyło się w sali Stronnictwa Narodowego zebranie właścicieli nieruchomości, na którym obszerny referat wygłosił prokurator w st. sp. poseł Osada.

Referat wysłuchany został z niezwykłym zainteresowaniem, gdyż mówca poruszył szereg najżywoniejszych zagadnień, obchodzących właścicieli nieruchomości.

Wykazał on wady naszego ustawodawstwa, które na barki t. zw. „kamieniczników” zwała nietylko ciężary podatkowe, ale również obowiązek utrzymywania bezrobotnych.

Szereg przykładów, zaczerpniętych wprost z życia, zilustrował słuchaczom rozpaczliwe położenie właścicieli nieruchomości. Wszelkie wnioski Stronnictwa Narodowego, zmierzające do uzdrowienia stosunków, zostały przez większość rządową odrzucone, bądź uwzględnione w minimalnej części.

Przechodząc do okresu wyborczego, zwrócił poseł Osada uwagę na tę okoliczność, że w miastach dzielnic zachodnich, Pomorza i Poznańskiego, gdzie zarządy miejskie pozostają w rękę narodowców, położenie właścicieli nieruchomości jest znacznie lepsze niż tam, gdzie rządzią lewicowcy lub sanatorzy.

Szczególnie jaskrawo rzuca się to w oczy przy zestawieniu gospodarki takich miast, jak Poznań i Łódź.

Tam, gdzie w społeczeństwie przeważa element narodowy, jak właśnie jest w Poznaniu, możliwym

jest takie nawet zjawisko, jak porównanie pomiędzy właścicielami nieruchomości a związkami lokatorów, co gdzieindziej jest wprost nie do pomyslenia.

Następny mówca, red. Kownacki, mówił o gospodarce sanacyjno-gospodarskiej większości w Wilnie, wykazując rozrzutność i lekkomyślność naszych sanacyjnych ojców miasta.

Radny inż. Kubilus, na podstawie szeregu przykładów, wykazał dodatnie skutki wystąpienia koła radzieckiego chrześcijańsko-narodowego, dzięki mocnemu stanowisku którego udało się doprowadzić do rewizji gospodarki miejskiej w szeregu dziedzin i do zaoszczędzenia poważnych sum. Stwierdził on ponadto, iż własni radni narodowy byli inicjatorami znacznego obniżenia (około 20 proc.) dodatku komunalnego do podatku od nieruchomości.

Gościwie powitano przemówienie posła prof. Komarnickiego, który od 1927 roku był przewodniczącym koła radzieckiego. Mówił on o obronie polskiej własności miejskiej i konieczności skupiania się pod sztandarami narodowcami.

Po udzieleniu przez posła Osadę odpowiedzi na szereg zadawanych pytań, zgromadzeni przyjęli wniosek o przystąpieniu do Narodowego Komitetu Wyborczego.

Na tem porządek obrad wyczerpano i przewodniczący, p. Kaczanowski, zebranie zamknął.

Z prasy.

Ruina rolnictwa.

„Zielony Sztandar” zwraca uwagę na katastrofalny stan rolnictwa. Cyfry, przytoczone przez tygodnik Stron. Ludowego, są istotnie straszające, bo oto, co czytamy:

„Sunny, uzyskane przez rolnictwo ze sprzedaży produktów rolnych w roku gospodarczym 1928-29, wyniosły mniej więcej 4 miljardy 700 milionów zł. W bieżącym zaś roku gospodarczym 1933-34 przydział gotówkowy rolnictwa ze sprzedaży produktów rolnych wyniesie w najlepszym wypadku jakiś 1 miliard 820 milj. zł.

Spadek więc przychodu jest straszliwy, różnica bowiem w ciągu jednego roku wynosi jakies 2 miljardy 880 milionów zł. Czyż nie jest to groźniejsze od skutków nie jednej katastrofy żywiołowej?”

„Zielony Sztandar” domaga się obniżenia ciężarów podatkowych, obniżenia długów, ciężących na rolnictwie, oraz obniżenia cen, artykułów przemysłowych i wyrobów monopoliowych do obecnego poziomu cen płodów rolnych.

Wciąż jeszcze szczują.

Nie jesteśmy zwolennikami orientacji niemieckiej i nie wierzymy w żadne sojusze z Niemcami bez względu na to, czy będą to Niemcy cesarskie, republikańskie - demokratyczne, czy hitlerowskie. Jednakże wszelkie pokojowe ułożenie się stosunków polsko-niemieckich należy witać z zadowoleniem. Nie mogą tego zrozumieć politycy żydowscy.

Ci, do niedawna entuzjasti Niemiec, dziś są formalnie zaslepieni nienawiścią do „trzeciej Rzeszy” i za wszelką cenę chcieliby wzniesić jakąś krucjatę przeciwko „Hitlerlandowi”.

To szczucie przeciwko Niemcom chwilami staje się wprost humorystyczne.

Próbkę mamy w żydowskim „Naszym Przeglądzie”, który cytując wyjątki z artykułu jakiegoś p. A. S. Liryka.

Otóż ów p. Liryk jakiś z rozrzewnieniem wspomina te czasy, kiedy dziennikarze państw europejskich

opuszczali demonstracyjnie salę, gdy im Niemcy usiwalni śpiewać „Deutschland, Deutschland, über alles”. Nie może on natomiast pogodzić się z tem, że dziś pieśń ta, śpiewana zresztą w Berlinie, już nikogo nie irytuje. Wynsuwa on z tego wniosek o sprzedawności dziennikarzy polskich, którzy dla paru poczęstunków zapominają o swem filosemityzmie.

Niemcy hitlerowskie znają lepiej sztukę traktowania przedstawicieli prasy. Kiedy rząd hitlerowski zorganizował wycieczki dziennikarzy polskich do Niemiec, to przedewszystkiem badano pochodzenie korespondentów i wybrano tylko takich, w których żyłach nie płynę, broń Boże, krew żydowska i którzy wogóle tak są nastroszeni, ażeby trzecia Rzesza nie dosiadła ich od niżej dyszonoru. Co najważniejsza, przyjęcie prasy polskiej urządzone zostało tak po mistrzowski, z tak wielką dozą zbytku, uprzejmości i „miłości”, że wszyscy 10 korespondentów polskich się ujucyli radością, i podczas bankietu w Berlinie przewoźca korespondentów polskich, p. Święcicki, wygłosił entuzjastyczną mowę, w której wyraził swój głęboki respekt dla wspaniałych wyczynów Niemiec hitlerowskich, a zwracając się do swych kolegów, wezwał ich do zawołania trzy razy „hoch” i „es lebe” na cześć Hindenburga, Hitlera i trzeciej Rzeszy. Jest to ten sam miły, serdeczny Święcicki, którego w Polsce okrzyczano jako wielkiego liberała i filosemitę. „To on właśnie śpiewał panegiryk na rzecz Hitlera i trzeciej Rzeszy, a jego koleży naturalnie mu wtórowali. Tym razem korespondenci polscy nie opuścili sali, gdy Niemcy śpiewali ich hymn narodowy, Horst - Wessel-Lied, tę pieśń, która się zaczyna „wenn das Judenblut von Messer spritzt”.

Co to jest? świadoma komedia? zdrada moralna? czy dziennikarze już tak upadli, że dają się przekupić kilkoma obiadami, pochlebstwem i honorem? Albo może to wszystko jest niczem innym, jak lekkim flirtem, w którym Polacy są takimi mistrzami? Dowodem wytrwałości moralnej i charakteru w każdym razie to nie jest...

Na szczęście to „liryczne” szczucie nie podnieci nawet posłusznym żądaniom żydowskim sanato.ów.

B., ale podpis rektora pod odezwą wyborczą pozwala przypuszczać, że p. rektor ma conajmniej upoważnienie senatu U. S. B. do wzięcia udziału w akcji wyborczej w imieniu uniwersytetu.

To samo dotyczy p. R. Rucińskiego. Czy Izba Przem. Handlowa dała p. Rucińskiemu upoważnienie do reprezentowania Izby w Komitecie wyborczym?

A może są to tylko cudze piórka?

Zajścia w Alejach Ujazdowskich.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Prasa warszawska donosi o zajściach, jakie miały miejsce w sobotę. Około godz. 6 ej popołudniu na terenie IX-go komisariatu p. p. w Al. Ujazdowskich wynikło zajście pomiędzy członkiem organizacji młodzieży narodowej, który w klapie marynarki miał znak mieczyka, a spacerującymi zydami. W zajściu wzięło udział kilkadziesiąt osób. Policja IX-go komisariatu zaprowadziła porządek, zatrzymując dwie osoby, które przeprowadzono do IX-go komisariatu przy ul. Fabrycznej. W czasie zajścia zostali lekko poturbowani Mordka Frydman (Nowolipie 5), Leon Epstein (Nalewki 30), Boruch Szlinger (Nowolipie 39), Bela Rycyz wól (Zakroczyńska 14) i Aron Silberstein (Pawia 15) Poszwankowanych opatrzyli lekarze prywatni. Policja prowadzi dochodzenie, by ustalić, co było powodem zajścia.

Protesty wyborcze.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Izba dla spraw wyborczych Sądu Najwyższego wyznaczyła na m. maj dwie sesje jawne.

Dziś znajdują się w wokedzie protesty, wniesione przeciwko wybornym w okręgu Nr. 24 (Łuków—Garwołn—Puławy) w wojew. warszawskim. Następnie rozpatrzone mają być protesty z okręgu Nr. 16 (Kalisz—Wieluń).

Od połowy czerwca do połowy września r. b. trwać będą ferie letnie.

Przed wizytą marszałka Petain'a

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Z Paryża donoszą, że rozstrzeżone ostatnio pogłoski o wizycie ministra wojny marszałka Petain w Warszawie potwierdzają się. Marszałek Petain wyjedzie w najbliższym czasie do Warszawy celem omówienia z polskimi kolami wojskowymi aktualnych zagadnień związanych z polsko-francuską konwencją wojskową.

Powrót delegacji polskiej z Estonji.

RYGA (Pat). Dziś przejechała przez Rygę delegacja polska, powracająca z Estonji. Podczas dwugodzinnej postoju pociąg członkowie delegacji udali się do poselstwa polskiego na śniadanie, wydane na ich cześć przez pos. Beczkowicza. Na

przyjęciu obecni byli członkowie poselstwa estońskiego w Rydze oraz prezes Towarzystwa Zbliżenia Łotewsko-Polskiego, b. premier Skujeniek. O godz. 3 po południu delegacja odjechała do Warszawy.

Prasa sowiecka o przedłużeniu paktu nieagresji.

MOSKWA (Pat). 10-letnie przedłużenie polsko-sowieckiego paktu nieagresji zostało owacyjnie powitane przez opinię sowiecką. „Izwestja” piszą m. in., że propozycja przedłużenia paktu z Polską wyszła od komisarza Litwinowa jeszcze

podczas wizyty min. Becka w Moskwie. Protokół — zaznacza pismo — stanowi wielki etap w historii umocnienia przyjaznych stosunków polsko-sowieckich, których waga gatunkowa przeto wzrasta z punktu widzenia walki o pokój.

Prasa berlińska o Targach Poznańskich

BERLIN (Pat). Omawiając bilans Targów Poznańskich, „Berliner Tageblatt” stwierdza, że obawy, jakie żywiły wystawcy niemieccy, okazały się bezpodstawne. Jeżeli nie spełniły się pewne nadzieje, to dotyczą one spraw organizacyjnych o charakterze przejściowym. Rząd polski nadał tegorocznym zawodom znaczenie większe niż poprzednim. Uczy-

nił to zaś ze względu na porozumienie polsko-niemieckie. Wystawcy niemieccy chcieli spróbować, czy uda się przerzucić pomost między niemieckim i polskim gospodarstwem. Stwierdzono, że jest to możliwe. Chodzi więc o uzyskanie aprobaty. Uzyskać ją można tylko w formie oczekiwanego traktatu handlowego — kończy dziennik.

CHOROBA HINDENBURGA.

BERLIN (Pat). Krają tu uporczywe pogłoski, że marszałek Hindenburg zaniemógł. Pogorszenie się stanu zdrowia prezydenta Rzeszy miało nastąpić po operacji, której

poddał się rzekomo w ostatnich dniach. Ze strony rządowej brak wszelkiej informacji na temat tej pogłoski.

Manifestacje na rzecz powrotu Zagłębia Saary do Niemiec.

BERLIN (Pat). W Zweibrücken odbyła się olbrzymia manifestacja na rzecz powrotu zagłębia Saary do Rzeszy. W czasie manifestacji min. Goebbels wygłosił dłuższe przemówienie. Według źródeł niemieckich, w manifestacji wzięły udział liczne rzesze mieszkańców z Saary. Przewodniczący t. zw. frontu niemieckiego zagłębia Saary, Pirro, oświadczył w przemówieniu, że przeszło 450 tys. mieszkańców zagłębia Saary należy już do organizacji frontu niemieckiego, co stanowić ma 95 proc. ogółu ludności zagłębia Saary.

Sowiety na liście dłużników Stanów Zjednoczonych.

WASZYNGTON (Pat). Wśród dowolenie z powodu dokładnego wyliczenia państw dłużniczych, które nie spłaciły swego długu, zaznaczając, iż decyzja władz amerykańskich usunie liczne wątpliwości i wpłynie na handel Ameryki z Europą.

Sześciu inżynierów zginęło w kopalni.

MOSKWA Pat. W Krzywym Rogu na Ukrainie zginęło tragiczną śmiercią podczas katastrofy w kopalni rudy żelaznej 6 wybitnych inżynierów sowieckich. Wypadek nastąpił w czasie doświadczania z nowym sposobem wydobywania rudy, wy-

niezlonym przez inż. Moszczenko, który również zginął w katastrofie. Zginął natomiast naczelny inżynier tuzystu grzyworoskiego i jego zastępca. Ofiary katastrofy pochowane będą na koszt państwa. Redzi- nom przyznano zaopatrzenie.

Przedłużające się prace komisji śledczej w sprawie Stawskiego.

PARYŻ Pat. Parlamentarna komisja śledcza dla sprawy Stawskiego powinna ukończyć swe prace dnia 23 maja. Termin ten był wyznaczony przez Izbę Deputowanych, wobec jednak nawalu materiału mało jest

prawdopodobne, aby komisja zdołała opracować do tego czasu wszystkie wnioski. W tych warunkach mówi się o przedłużeniu pełnomocnictw komisji na okres nowych trzech miesięcy.

Wiadomości telegraficzne.

KRAJOWE.

Jutro odbędzie się w Warszawie doroczny konkurs reprezentacyjnych orkiestr wszystkich dyrekcyj kolejowych. W konkursie weźmie udział 9 orkiestr. Przed południem w sali teatru Wielkiego odbędzie się właściwy konkurs. Wieczorem — popis orkiestr reprezentacyjnych, w czasie którego min. Butkiewicz wręczy nagrody orkiestrom odznaczonym.

W niedzielę rozpoczęły się obrady rady naczelnej PPS-u. Na porządku dziennym figurują aktualne sprawy polityczne, m. in. kwestja wyborów samorządowych. Rada naczelna rozstrzygnąć ma, czy PPS pójdzie do tych wyborów łącznie z ugrupowaniami socjalistycznymi, żydowskimi i niemieckimi.

Niezwykły wypadek wydarzył się na lotnisku Szubińskim. Pilotowany przez podchorążego Wysokiego samolot stracił w pewnej chwili równowagę i zaczął opadać. W odległości 100 metrów od lotniska aparat spadł na drzewo. Skrzydło samolotu zlamano się, pozatem stwierdzono liczne drobniejsze uszkodzenia.

ZAGRANICZNE.

Wycieczka dziesięcioro polskich przybyła w piątek samochodami do Stutgardu. Miasto wydało na cześć wycieczki przyjęcie. Następnie odbył się koncert.

Mimo niedzieli obrady konferencji transferowej toczą się nadal. Przewodniczący jej Fraser udzielił paru wyjaśnień na temat dotychczasowego przebiegu rozmów. Obecne obrady dotyczą rozwiązania problemu transferu. Fraser uważa przebieg konferencji za pomyślny.

Z Monachium donoszą, że w niedzielę rano w składach bawarskich zakładów motorowych wybuchł gwałtowny pożar. Dzięki energicznej akcji straży pożarnej udało się zlokalizować ogień, który groził przetruczeniem się na położone w pobliżu materiały palne, jak benzyna i oleje ziemne. — Wielka hala o powierzchni około 500 mtr. kw. spłonęła.

Z San Francisco donoszą, że przybył tam prof. Schmidt i kierownik akcji ratunkowej rozbitek „Czeluska” Uszakow. Społeczeństwo miejscowe zgłowało przybyłym gorącą owację. Po odbyciu kuracji prof. Schmidt powróci przez Nowy Jork do kraju.

Szczegóły pożaru we Włodzimiercu.

SARNY (Pat). Podajemy następujące szczegóły strasznego pożaru we Włodzimiercu, pow. Sarny. Dnia 5 b. m. o godz. 14.50 zapaliła się w jednym z domów belka, od której w krótkim czasie zapalił się cały budynek. Wskutek silnego wiatru ogień przetrzczył się na domy sąsiednie, obejmując całe miasteczko. Z okolicznych miejscowości przybyły cztery straże pożarne, nie mogły one jednak zapobiec rozszerzeniu się ognia i ograniczyły się jedynie do ratowania największych obiektów, jak posterunku policji państwowej, urzędu gminnego i gmachu pocztowo-telegraficznej centrali. Sąd grodzki, gmina wyznawiona żydowska, bożnica, 7-kl. szkoła powszechna i przeszło 200 domów stały się pastwą płomieni. Straty wynoszą około miliona złotych. Przeszło 2 tys. osób pozostało bez dachu nad głową.

P. Pieracki ministrem oświaty?

W Warszawie rozeszły się w kołach sanacyjnych pogłoski, że w najbliższym czasie ma nastąpić zmiana na stanowisku ministra oświaty. Mianowicie p. Wacław Jędrzejewicz (brat premiera) ma ustąpić z kierownictwa ministerstwa, a na jego miejsce ministrem ma zostać dotychczasowy wiceminister W. R. i O. P., p. Kazimierz Pieracki (brat ministra spraw wewn.).

Jednocześnie krąży wiadomość, że p. wiceminister Bobkowski ma zostać ministrem komunikacji, na miejsce p. Butkiewicza.

Krąży tenaz znowu tyle pogłosek na temat zmian w rządzie, że informację powyższe podajemy z wszelkimi zastrzeżeniami.

KRONIKA

IX. zjazd S. M. P. żeńskiej.

Wczoraj rozpoczął się w Wilnie IX doroczny zjazd Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Na zjazd przybyło około 200 delegatek z terenu archidiecezji wileńskiej, reprezentujących 124 stowarzyszenia.

Zjazd zapoczątkowało nabożeństwo w kościele św. Jana o godz. 9 rano. W czasie Mszy św. wygłoszono okolicznościowe kazanie. W Mszy św. miejscowe S. M. P. brały udział ze sztandarami.

Punktualnie o godz. 12 w południe nastąpiło otwarcie zjazdu w sali przy ul. Metropolitanej 1.

Wstępne przemówienie wygłosił prezes zarządu związku, p. pułk. Władysław Piasecki, witając przybyłego J. E. ks. Biskupa Kazimierza Michalkiewicza, zebranych licznie gości oraz patronki i delegatki.

Po przemówieniu p. Piaseckiego zebrani wzniesli okrzyk na cześć opiekunów i wygłoszono odczytanie listu zjazdu z dnia 15 marca 1934 r. w sprawie S. M. P. w Warszawie.

Następnie przemawiał J. E. ks. Biskup Michalkiewicz, który w serdecznych słowach zachęcał młodzież do dalszej, intensywnej pracy nad realizacją swoich szczytnych zamierzeń.

Z kolei wybrano przewodniczącą zjazdu, którą została p. Buczyńska, oraz prezydium, w którego skład weszły: 2 patronki S. M. P. i 5 członkiń.

Przed częścią sprawozdawczą p. dyr. Jadwiga Roszkowska wygłosiła dłuższy referat, w którym omówiła sposoby walki z nowoczesnym pogaństwem, stwierdzając, że walka z tem zjawiskiem nakazuje nam prowadzić konsekwentnie.

Ks. dyr. Fr. Kafarski zreferował zebrany sprawozdanie z działalności związku w roku ubiegłym. Sprawozdanie to wskazywało na dalszy, planowy rozwój S.M.P., stwierdzając jednocześnie, że w okresie ubiegłym szczególnie wzrosła siła praca ideowa i religijna we wszelkich rodzajach kółkach. Również praca oświatowa rozwija się w dalszym ciągu, obejmując coraz to nowe tereny. Nadto zasługują na podkreślenie rozwój przysposobienia rolniczego. Ilość uczestników i dokonanych prac w porównaniu z poprzednimi latami wzrosła o całe 100 procent. Naogół zwiększyła się ilość stowarzyszeń i członkiń. Obecnie na terenie archidiecezji wileńskiej istnieje i rozwija działalność 245 stowarzyszeń, skupiających w swych szeregach 6957 członkiń.

W zwyczajnym posiedzeniu S.M.P. jest wygłaszanie referatów na zebraniach plenarnych. W latach poprzednich tego rodzaju referaty były wygłaszane wyłącznie przez instruktorów. Obecnie zaś większość referatów przygotowuje i wygłasza sama młodzież. W ciągu r. ub. w S. M. P. żeńskiej wygłoszono takich referatów 2191. Prelegentkami były poszczególne członkińki.

Po sprawozdaniach wynika dyskusja, po której uchwalono budżet na r. 1934 i zatwierdzono plan pracy. Naogół postanowiono prowadzić działalność po dotychczasowej drodze, zwracając jednak szczególną uwagę na pogłębienie pracy kółek religijnych, ideowych i oświatowych.

Przedłużono następnie kadencję zarządu związku na następny rok, poczem uchwalono szereg wniosków, zdających do pogłębienia działalności na polu oświatowym i religijnym.

Po czterogodzinnych obradach przewodniczący zamknął zjazd. Wieczorem o godz. 7 uczestniczki zjazdu podejmowane były herbatką w sali przy kościele p. Bernardyńskim.

Zakazane zebranie Młodych.

Wczoraj o godz. 5-jej po południu miało odbyć się w sali Stronictwa Narodowego zebranie młodych z referatem red. Kownackiego o istocie marksizmu.

Zebranie to nie mogło się odbyć z powodu zakazu Starostwa, które uznało, iż zebranie zagraża bezpieczeństwu publicznemu.

Wobec otrzymania pisma Starostwa odbyło się zebranie jedynie dla członków.

W pewnej chwili do lokalu wkroczyła policja, która po sprawdzeniu legitymacji jednakoż wycofała się i zebranie już bez przeszkód doprowadzone zostało do końca.

Młodzi ochoczo stanęli do pracy wyborczej, ofiarując swój czas i energię.

O ROZKŁAD NA RATY

zaległości w instytucjach ubezpieczeń społecznych.

W związku z projektowaną ustawą o spłacie zaległych składek na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych ministerstwo skarbu poleciło urzędowi skarbowemu w grudniu ub. r. wyliczyć z pod egzekucji zaległe składki, powstałe przed dniem 1 października 1931 r. Zalegający ze składkami zrozumieli to zarządzenie jako definitywne udzielenie ulgi i nie starają się o uzyskanie ich we właściwych instytucjach, na wezwanie zaś tych instytucji o zgłoszenie się i osobiste uregulowanie tej sprawy, zachowują się biernie. Wobec tego ministerstwo skarbu wyjaśnia, że generalne wstrzymanie egzekucji miało na celu jedynie doraźne odciążenie zalegających od dalszych kroków egzekucyjnych w czasie trwania starań o uzyskanie zezwolenia na fatalną spłatę, natomiast w niczem nie przesadza kwestii ostatecznego przyznania ulgi i bynajmniej nie odbiera instytucjom ubezpieczeń społecznych im jedynie przysługującej kompetencji w tym zakresie.

W dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej została ogłoszona Ustawa z dnia 15 marca 1934 r. o ułatwieniu spłaty zaległych składek i opłat na

zając jednocześnie, że w okresie ubiegłym szczególnie wzrosła siła praca ideowa i religijna we wszelkich rodzajach kółkach. Również praca oświatowa rozwija się w dalszym ciągu, obejmując coraz to nowe tereny. Nadto zasługują na podkreślenie rozwój przysposobienia rolniczego. Ilość uczestników i dokonanych prac w porównaniu z poprzednimi latami wzrosła o całe 100 procent. Naogół zwiększyła się ilość stowarzyszeń i członkiń. Obecnie na terenie archidiecezji wileńskiej istnieje i rozwija działalność 245 stowarzyszeń, skupiających w swych szeregach 6957 członkiń.

W zwyczajnym posiedzeniu S.M.P. jest wygłaszanie referatów na zebraniach plenarnych. W latach poprzednich tego rodzaju referaty były wygłaszane wyłącznie przez instruktorów. Obecnie zaś większość referatów przygotowuje i wygłasza sama młodzież. W ciągu r. ub. w S. M. P. żeńskiej wygłoszono takich referatów 2191. Prelegentkami były poszczególne członkińki.

Po sprawozdaniach wynika dyskusja, po której uchwalono budżet na r. 1934 i zatwierdzono plan pracy. Naogół postanowiono prowadzić działalność po dotychczasowej drodze, zwracając jednak szczególną uwagę na pogłębienie pracy kółek religijnych, ideowych i oświatowych.

Przedłużono następnie kadencję zarządu związku na następny rok, poczem uchwalono szereg wniosków, zdających do pogłębienia działalności na polu oświatowym i religijnym.

Po czterogodzinnych obradach przewodniczący zamknął zjazd. Wieczorem o godz. 7 uczestniczki zjazdu podejmowane były herbatką w sali przy kościele p. Bernardyńskim.

Wobec otrzymania pisma Starostwa odbyło się zebranie jedynie dla członków.

W pewnej chwili do lokalu wkroczyła policja, która po sprawdzeniu legitymacji jednakoż wycofała się i zebranie już bez przeszkód doprowadzone zostało do końca.

Młodzi ochoczo stanęli do pracy wyborczej, ofiarując swój czas i energię.

Wobec otrzymania pisma Starostwa odbyło się zebranie jedynie dla członków.

W pewnej chwili do lokalu wkroczyła policja, która po sprawdzeniu legitymacji jednakoż wycofała się i zebranie już bez przeszkód doprowadzone zostało do końca.

Młodzi ochoczo stanęli do pracy wyborczej, ofiarując swój czas i energię.

Wobec otrzymania pisma Starostwa odbyło się zebranie jedynie dla członków.

W pewnej chwili do lokalu wkroczyła policja, która po sprawdzeniu legitymacji jednakoż wycofała się i zebranie już bez przeszkód doprowadzone zostało do końca.

Młodzi ochoczo stanęli do pracy wyborczej, ofiarując swój czas i energię.

Wobec otrzymania pisma Starostwa odbyło się zebranie jedynie dla członków.

W pewnej chwili do lokalu wkroczyła policja, która po sprawdzeniu legitymacji jednakoż wycofała się i zebranie już bez przeszkód doprowadzone zostało do końca.

Młodzi ochoczo stanęli do pracy wyborczej, ofiarując swój czas i energię.

Wobec otrzymania pisma Starostwa odbyło się zebranie jedynie dla członków.

W pewnej chwili do lokalu wkroczyła policja, która po sprawdzeniu legitymacji jednakoż wycofała się i zebranie już bez przeszkód doprowadzone zostało do końca.

Młodzi ochoczo stanęli do pracy wyborczej, ofiarując swój czas i energię.

Wobec otrzymania pisma Starostwa odbyło się zebranie jedynie dla członków.

W pewnej chwili do lokalu wkroczyła policja, która po sprawdzeniu legitymacji jednakoż wycofała się i zebranie już bez przeszkód doprowadzone zostało do końca.

Młodzi ochoczo stanęli do pracy wyborczej, ofiarując swój czas i energię.

Wobec otrzymania pisma Starostwa odbyło się zebranie jedynie dla członków.

W pewnej chwili do lokalu wkroczyła policja, która po sprawdzeniu legitymacji jednakoż wycofała się i zebranie już bez przeszkód doprowadzone zostało do końca.

Młodzi ochoczo stanęli do pracy wyborczej, ofiarując swój czas i energię.

Wobec otrzymania pisma Starostwa odbyło się zebranie jedynie dla członków.

W pewnej chwili do lokalu wkroczyła policja, która po sprawdzeniu legitymacji jednakoż wycofała się i zebranie już bez przeszkód doprowadzone zostało do końca.

Młodzi ochoczo stanęli do pracy wyborczej, ofiarując swój czas i energię.

Wobec otrzymania pisma Starostwa odbyło się zebranie jedynie dla członków.

W pewnej chwili do lokalu wkroczyła policja, która po sprawdzeniu legitymacji jednakoż wycofała się i zebranie już bez przeszkód doprowadzone zostało do końca.

Młodzi ochoczo stanęli do pracy wyborczej, ofiarując swój czas i energię.

Wobec otrzymania pisma Starostwa odbyło się zebranie jedynie dla członków.

W pewnej chwili do lokalu wkroczyła policja, która po sprawdzeniu legitymacji jednakoż wycofała się i zebranie już bez przeszkód doprowadzone zostało do końca.

Młodzi ochoczo stanęli do pracy wyborczej, ofiarując swój czas i energię.

Wobec otrzymania pisma Starostwa odbyło się zebranie jedynie dla członków.

W pewnej chwili do lokalu wkroczyła policja, która po sprawdzeniu legitymacji jednakoż wycofała się i zebranie już bez przeszkód doprowadzone zostało do końca.

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

W dalszym ciągu pogoda słoneczna ze skłonnością do burz. Temperatura bez większych zmian. Wiatry słabe, chwilami umiarkowane wschodnie i południowo-wschodnie.

DYZURY APTEK

Dziś w nocy dyzuryją następujące apteki: Miejska — ul. Wileńska Nr. 23 (telef. 2-90); sukco. Chomiczewskiego — ul. W. Puhuliana Nr. 19 (tel. 16-92); Filomonowicza i Maciejewicza — ul. Wielka Nr. 29 i Chrościeckiego — ul. Ostrobramska Nr. 26, wszystkie na przedmieściach, prócz Śniadkowskiej.

Z MIASTA

— **Estońscy samorządowcy w Wilnie.** W dniu 26 b. m. przybyła do Wilna wycieczka samorządowców estońskich w liczbie 34 osób. Wycieczka przyjeżdża własnymi autami bezpośrednio przez granicę litewską, gdyż poprzednio wycieczkowicze zwiędzali Łotwę i Litwę.

Goście estońscy podejmowani będą w Wilnie przez magistrat wileński. Po zwiedzeniu Wilna wycieczka uda się do Warszawy i innych większych miast Polski. Następnie Estończycy udadzą się do Budapesztu.

— **Za „tamowanie ruchu“.** Wczoraj policja znów nader górnio zapowiedziała się kolporterami tygodników młodych narodowców.

Kilku młodym sporządzono protokół... za tamowanie ruchu przy czym niektórych dość długo trzymano w komisariatach.

W wypadkach zatrzymania studentów interwenjowały władze uniwersyteckie.

— **SPRAWY ADMINISTRACYJNE.** — **Letnie unumodowanie policji.** Władze policyjne wydały zarządzenie, by z dniem 15 b. m. wprowadzone zostało letnie unumodowanie dla policjantów. Od połowy maja więc policjanci będą nosić białe pokrowce na czapkach i drelichy.

— **Protokół za handel święteczny.** Wczoraj władze policyjne sporządziły 12 protokółów za uprawianie handlu w dniu świętecznym.

Kupcy, na których sporządzono protokół, ukarani zostaną w drodze administracyjnej.

— **SPRAWY WOJSKOWE.** — **W 3-im dniu poboru rocznika 1913-go** do przeglądu winni się stawić wszyscy mężczyźni, urodzeni we wspomnianym roku, z nazwiskami rozpoczynającymi się na literę B, zamieszkałymi na terenie I i III komisariatów P. P.

Przypominamy, że każdy poborowy w chwili stawienia się do poboru winien mieć przy sobie dokument osobisty, stwierdzający tożsamość osoby. W razie nie posiadania żadnego dowodu tożsamości, należy przedłożyć jedną fotografię zaświadczoną we właściwym komisariacie P. P.

Ponadto należy posiadać przy sobie wszelkie dokumenty, stwierdzające stopień wykształcenia, zawód lub rzemiosło poborowego oraz ewentualne dowody, stwierdzające udział w przysposobieniu wojskowym lub wychowaniu fizycznym.

— **SPRAWY RZEMIESLNICZE.** — **Nabożeństwo rzemieślników.** Wczoraj odbyła się w kościele św. Ducha tradycyjna miesięczna Msza św. rzemieślników wileńskich, w której wzięły udział wszystkie cechy rzemieślnicze chrześcijańskie.

— **SPRAWY ROBOTNICZE.** — **Strajk robotników przemysłu budowlanego,** który wybuchł w ubiegłą sobotę, trwa w dalszym ciągu. Strajkują robotnicy budowlani, cieśle, murarze, malarze i stolarze. Mimo prób zlikwidowania strajku, sytuacja jest nadal bez zmian. Konferencje, jakie odbyły się w Inspek-

toracie Pracy, nie doprowadziły do pozytywnego rezultatu.

Robotnicy zamierzają kontynuować strajk aż do chwili zawarcia umowy zbiorowej, na co znów nie chcą przystać pracodawcy. Tymczasem ruch budowlany na terenie Wilna ustalł niemal całkowicie.

— **Stan bezrobocia w Wilnie.** W ostatnim tygodniu bezrobocie na terenie Wilna w stosunku do tygodnia poprzedniego zmniejszyło się o 35 osób. Obecnie, podług prowizorycznych obliczeń, w Wilnie znajduje się 5470 bezrobotnych. Cyfra ta jednak wkrótce ulegnie dalszej zmianie, gdyż dzięki nastaniu okresu robót sezonowych na wileńskim rynku pracy panuje tendencja zniżkowa.

Ku czci Najświętszej Panny

— **W miesiącu maju.** Towarzystwo Maryi Niepokalanej Królowej Polski „Marianum” organizuje w Wilnie cykl wykładów na tematy maryjne, które wygłosi znany marjolog, dr Mieczysław Skrudlik z Warszawy.

Program: Środa, 16 maja: Narodny wizerunek Matki Bożej.

Czwartek, 17 maja: Wizerunki Maryi, Matki Bożej i Maryi Pośredniczki i Oredowniczkii Kościoła.

Piątek, 18 maja: Nowe formy kultu i ikonografii.

Sobota, 19 maja: Polskie formy ikonograficzne.

Odczyty będą ilustrowane obrazami świetlnymi. Po każdym odczytzie przewidziana dyskusja, pytania, odpowiedzi, wyjaśnienia.

Odczyty odbywać się będą w sali Śniadeckich U. S. B. w godzinach wieczornych od 7.15. Bilety wcześniej do nabycia przy parafjach (w zakryściach), w księgarni św. Wojciecha, Dominikańska 4, oraz w Arch. Instytucie Akcji Katolickiej, Metropolitana 1.

Bilety wstępu od 25 groszy.

NADESLANE

— **Polska eksportuje obuwie do Ameryki.**

W tych dniach została zawarta transakcja sprzedaży do Ameryki przez tutejszą Polską Spółkę Obuwia Bata w Chelмку. Jako próbną wysyłkę załadowano już w Gdyni 20.000 par obuwia. Eksport zagranicę zwiększył się prawdopodobnie już w najbliższym czasie po wybudowaniu w Chelмку nowych hal fabrycznych, gdyż m. m. że Chelmek pracuje wciąż pełną parą, nie może jeszcze nasycić produkcją zapotrzebowania krajowego i gdańskiego.

«Adwokat» Cederbaum skazany na 3 miesiące aresztu.

W Sądzie Okręgowym w Warszawie aresztowany Stanisław Cederbaum, który nie będąc adwokatem ubany w tożę wygłaszał przemówienie obroncze w sprawie pewnego dozorca więziennego. Cederbaum przebywał w więzieniu, gdzie jeden z dozorców zwierzył mu się, że chce przeprowadzić zmianę nazwiska. Cederbaum obiecał załatwić tę sprawę jak tylko uzyska wolność.

Oszust zdemaskowany został przez obecnego na sali sądowej adw. Szczerbińskiego, który zauważył, iż „adwokat” nie zna zupełnie obowiązujących przepisów prawnych, jak również przyjętych sposobów zachowywania się wobec sądu. Na żądanie adw. Szczerbińskiego Cederbaum został wylegitymowany i wówczas okazało się, że jest zwykłym oszustem.

Dochodzenie w tej sprawie odbyło się w błyskawicznym tempie, w Sądzie Grodzkim odbyła się rozprawa. Cederbaum, który odpowiadał z więzienia, gdzie siedzi za inną sprawą, prosił sąd o łagodny wymiar kary. Oszust skazany został na 3 miesiące aresztu.

Niebywała awantura na zebraniu żydowskim.

Pomarańczka, która wywołała bójkę.

Wczoraj w sali teatru ludowego żydowski komitet antyhitlerowski urządził wiec protestacyjny. Podczas wiecu doszło do rzadko notowanego skandalu, wywołanego przez cukumitowców. Mianowicie kilku cukumitowców przyniosło do stołu przydziałnego naturalną palestyńską pomarańcz, jako symbol zawartego przez Palestynę paktu z hitlerowskimi Niemcami na sprzedaż pomarańczy. Niewinna pomarańcza rozpetła istną burzę. Pomarańcze protestacyjne wyrzucono. Odrzuconą na salę pomarańczę złapał jeden z cukumitowców i rzucił ją z powrotem w kierunku stołu przydziałnego, trafiając nią d-ra Wygodzkiego w głowę.

W konsekwencji między sjonistami i młodzieżą cukumitowską wywiązała się zażarta bójka, której kres położyła zaalarmowana policja.

Powołanie na ćwiczenia szeregowych rezerwy.

Komendant P. K. U. Wilno — Miasto podaje do wiadomości, że na mocy ustępu 1 art. 79 Ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym — pan minister spraw wojskowych zarządził powołanie na zwyczajne ćwiczenia wojskowe w roku bieżącym następujące kategorie szeregowych rezerwy (podoficerowie, st. szeregowcy i szeregowcy).

I. Wszystkich podoficerów i szeregowców, którzy podlegali powołaniu na ćwiczenia w roku ubiegłym, lecz takowych nie odbył z różnych powodów.

II. Z rocznika 1910: Podoficerowie, st. szeregowcy i szeregowcy wojska lotniczego, balonowego i łączności.

III. Z rocznika 1908: a) podoficerowie i st. szeregowcy z ukończoną szkołą podoficerską należący do piechoty, kawalerji, artylerji, broni pancernych, łączności, służby uzbrojenia, służby intendentury, służby zdrowia, aeronautyki, saperów, żandarmerji, taborów i marynarki wojennej,

b) szeregowcy należący do piechoty, kawalerji, artylerji, broni pancernych, wojska lotniczego i balonowego, saperów, wojska łączności, żandarmerji, służby uzbrojenia, taborów, służby intendentury, służby zdrowia i marynarki wojennej.

IV. Z rocznika 1906 i 1903: Podoficerowie i st. szeregowcy z ukończoną szkołą podoficerską należący do piechoty, kawalerji, artylerji (za wyjątkiem motorowej), broni pancernych, saperów, żandarmerji, służby uzbrojenia, taborów, służby intendentury, służby zdrowia i marynarki wojennej.

Szczegóły dotyczące okresu ćwiczeń podane są w ogłoszeniach z dnia 20 kwietnia b. r., rozplakowanych na terenie m. Wilna.

Prosy przesłane wprost do Dowództwa Okręgu Korpusu lub Ministerstwa Spraw Wojskowych z pominięciem P. K. U., jak również prosy osób z rodziny wcale nie będą rozpatrywane.

Ponadto na podstawie art. 95 Ust. o powoz. ob. wojsk. komendant P. K. U. Wilno - Miasto wzywa wszystkich rezerwistów, którzy nie mają potwierdzenia zgłoszenia we właściwym Urzędzie Meldunkowym ostatnio dokonanej zmiany adresu - aby zgłosili bezwzględnie w Urzędzie Meldunkowym swój obecny adres, gdyż w razie nieustalenia ich miejsca zamieszkania z powodu niedopełnienia tego obowiązku, ulegną surowej karze zgodnie z Ustawą o powszechnym obowiązku wojskowym.

Komendant P. K. U. Wilno-Miasto M. OSSOWSKI, major.

aresztując 3 cukumitowców. Kilka osób na sali zostało dotkliwie poturbowanych.

Po zakończeniu wiecu na ulicy znnowo doszło do rękoczynów i utarczek. Kastetem w głowę ugodzony został niejaki J. Bochyn, któremu na miejscu udzielono doraźnej pomocy.

Kres awanturu położył oddział policji.

Wystawa „Len Polski”

WARSZAWA Pat. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął przed południem delegację komitetu głównego i wykonawczego wystawy targów „Len Polski” w osobach b. premiera Prystora, gen. „eligowskiego, prof. postła Ponikowskiego i dyr. Tadeusza Wassunga. Delegacja zaprosiła p. prezydenta RP. na otwarcie wystawy w Dolinie Szwejcarskiej w dniu 19.5. b.

Licytacja 467 majątków

w województwach centralnych. Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Warszawie ogłosiło pierwszą listę majątków ziemskich, przeznaczonych na licytację za zaległe raty i procenty. Terminy licytacyjne wyznaczone zostały na pierwsze dni października r. b.

Ogłoszona lista obejmuje 467 majątków w Lubelskiem, Łonżyńskiem, Łódzkim, Piotrkowskiem, Zamojskiem i w Suwalszczyźnie. Ogłoszenie dalszych list, przeznaczonych na licytację majątków, nastąpi niebawem.

Kasy Chorych.

Przed sądem okręgowym w Warszawie toczy się proces o wielkie nadużycie w warszawskiej Kasie Chorych.

Na ławie oskarżonych zasiadło trzech urzędników: Jan Grabiński, Włodzimierz Kulka oraz Zygmunt Nowacki. Dwaj pierwsi odpowiadają z aresztu, trzeci z wolnej stopy pod dozorem policyjnym. Wszyscy oskarżeni są o to, że od czerwca 1931 do października 1932 r. zapomocą fałszywych wniosków, świadectw i dokumentów, a jednocześnie nautyzującą swą władzę, popełnili grube nadużycia finansowe. Biegły sądowy twierdzi, że niemożliwe jest ustalenie wysokości tych szkód. W każdym razie wynoszą one zgora 100 tys. zł.

Poszkodowany jest skarb państwa, oraz Kasy Chorych w Płocku, Równem i Białymstoku. Dużą sposobność do nadużyć dawał oskarżonym skomplikowany system rozliczeń między skarbem państwa a Kasami Chorych.

W śledztwie ustalono, że już po wykryciu nadużyć Grabińskiego, oskarżonego podrabiali pisma ministerstwa skarbu, przyczem podpisy naczelnika wydziału skopowali na szybie. Wszyscy trzech oskarżeni zrzucają na siebie winę.

Do sprawy powołano 42 świadków.

W trzy minuty dokoła kuli ziemskiej.

NOWY JORK. Pewien finansista amerykański wystąpił do przyjaciela, mieszkającego przy sąsiedniej ulicy, depeszę, złożoną z 24 słów i zaopatrzoną w uwagę, że przed doreczeniem adresatowi musi ona obieć całą kulę ziemską.

Depesza była nadana częściowo kablem z Nowego Jorku do San Francisco, stąd do Szanghaju, a następnie przez Syberję, Szwecję i Danję do Londynu, skąd przekablowano ją powrotem do Nowego Jorku. Transmisja trwała 3 minuty i 46 sekund. W ten sposób został pobity dotychczasowy rekord, wynoszący 4 min. i 10 sek.

O religijności wogóle i o psychologii Rosji.

Ze wszystkich czynników, kształtujących psychikę jednostkową czy zbiorową, na pierwszym miejscu stoi religia.

Fakt ten starał się zanegować racjonalizm w. XVIII, oraz o wiek późniejszy pozytywizm. Ale bezowocnie. Ani rodzina bowiem sama ze siebie, ani państwo, ani sztuka czy nauka nie decydują w tej mierze o charakterze jednostki, czy zbiorowości, jak właśnie religia. Normy t. zw. etyki wrodzonej i najtajniejsze nawet nasze impulsy mają swe źródło w religji. I co najdziwniejsza: niekoniecznie zdajemy sobie z tego sprawę. Dla żyda np. bliźni to — zgodnie z etymologią wyrazu — tylko żyd; dla chrześcijanina — bliźni, to każdy człowiek.

Ale nie tylko tak oddziaływała religia. Jej dogmatyka, tak dla ludzi powierzchownych obca życiu i pozornie jałowa, (rzecz dziwna, jak w urągłym do niej stosunku spotykają się np. tacy dwaj, skądinąd sobie obcy pisarze, jak nasz Stanisław Szcepanowski i — Lew Tołstoj) oddziaływa również na charakter jednostek i społeczeństw, toteż słusznie prof. U. S. B., Bogumił Ja-

sinowski, w książce, którą właśnie poniżej omawiam, stwierdza, że „po między dziedziną metafizyczną a społeczną i polityczną zachodzi głębszy związek”. (str. 169).

Dogmatyka bowiem, wspierająca się na najgłębszych podstawach metafizycznych, oddziaływa, powtarzam, na nas poza naszą świadomością, o wiele silniej, niż np. skłonności rasowe. Można też zerwać wszelki kontakt osobisty z pewną religią, w której nas wychowano, a pozostać nawskroś przesiąkniętym jej atmosferą duchową, o czem mówi R. Dmowski w swej cennej pracy o kościele, narodzie i państwie. Można też być nader dalekim od możliwości zrozumienia pewnych dogmatów oraz konsekwencji z nich płynących, a jednak ulegać im w życiu.

To ostatnie twierdzenie mogę poprzeć własną, nader ciekawą obserwacją. Oto od lat 30 znam pewien zakątek pow. siebieskiego w hr. Witebskiej. Tam dobra rodowe grub. Wielhorskich otaczają wiankiem wioski, zamieszkałe wyłącznie przez Białorusinów

Wioślarze wyjechali na wodę.

Wczoraj mieliśmy bardzo miła uroczystość otwarcia sezonu wiosłarskiego, której szczegóły omawiamy w innym artykule. Nawigując do wyjazdu wioślarzy na wodę, chcę omówić szereg szczegółów, które cisną się pod pióro.

Praca wioślarzy wileńskich w tym roku napotkała na samym wstępie na bardzo poważne kłopoty, które nie zostały jeszcze zlikwidowane. Mam tu na myśli oczywiście głośnia już dzisiaj w Polsce

gałę przystaniową.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nie pozostawi ona osłabiającego wpływu na bieg wypadków sportowych. Temat ten jest bardzo drażliwy, ale niestety wciąż aktualny. Nie możemy doczekać się zwolnienia (dziś już zbytecznego prawie) obecnego przez Magistrat zebrania, nie zwołał konferencji Miejski Komitet W. F., któremu Wil. Kom. Tow. Wioślarski przekazał całą tę sprawę do zlikwidowania. Słowem egzamin organizacyjny został w danej chwili zdany z wynikiem niedostatecznym.

Całą tę

sprawę zatuszowało się,

grając na zwłokę z jednej strony, a z drugiej, oświadczając dziennikarzom, którzy byli inicjatorami jedynej konferencji, która zrobiła ogromne wrażenie, że, jeżeli zwołają następną, nikt na zebranie nie przyjdzie. Zaniechano więc akcji, dążącej do żądania odszkodowań za wyrządzone krzywdy.

Kluby samodzielnie borykały się z trudnościami i w miarę swych skąpych możliwości postarały się przynajmniej chwilowo zatrzymać się przy starych miejscach.

Przejdźmy jednak lepiej do spraw sportowych, które są o wiele ciekawsze.

Na wstępie trzeba zaznaczyć, że poziom naszych regatowców powinien się podnieść. Wyniki, na które czekamy,

muszą być lepsze,

a lepsze będą dlatego, że wioślarze nasi, mając zimowy basen kryty w koszarach 3 B. Saperów, przeszli pierwszy raz racjonalny trening zimowy. Osady będą lepiej zgrane i bardziej opanowane technicznie, co w sumie powinno oczywiście wypaść bardzo pięknie. Szereg minusów dało się już usunąć, a teraz najważniejszą sprawą jest

zagadnienie trenera,

który powinien jednak być sprowadzony do Wilna. Wioślarstwo ma właściwie tym sportem, który wymaga koniecznej opieki trenerskiej. Bez trenera nie będzie postępu w pracy sportowej. Przykładem tego niech będzie chociażby „04” z Poznania, czy też W. T. W. Władze wioślarstwa wileńskiego powinny więc poważnie zastanowić się, bo inaczej karmić się będziemy mało wartościowymi sukcesami, które faktycznie nie są sukcesami. Wilno powinno przecież, po tak długim okresie pracy, zdobyć się na nieco

wyższe aspiracje

sportowe, które budować będą przyszłość sportu wioślarskiego. Trzeba zerwać z tandetą, by rozpocząć nareszcie solidną pracę sportową. Mamy przecież doskonały materiał ludzki. Chłopcy nasi budzą ogólny podziw. Kiedy pojechała do Bydgoszczy osada 3 p. a. c., to wszyscy zdziwili się, że Wilno posiada takich „smoków”. Smokom tym trzeba dać dobrą szkołę jazdy, a staną się z nich mistrzowie wiosel. Trzeba więc tylko

umiejętnie pracować,

a wyniki przyjdą same. Powinien nareszcie być u nas uzgodniony styl wiosłowania. Sprawa ta rozwiąże się może z chwilą wystąpienia na kurs instruktorski kogoś z uzdolnionych wioślarzy wileńskich. Kurs ma się niebawem odbyć, żeby tylko o nim nie zapomniano. A teraz pomówmy o poszczególnych klubach: Pierwszeństwo niech mają akademicy.

Praca sportowa A. Z. S.

W tym roku dalszym okresem rozwoju sekcji wioślarskich, która zupełnie słusznie odseparowała się od turystów. A. Z. S. zyskał szereg młodych, a obiecujących sił. Osady będą prawie wszystkie odmłodzone. Podobno wiosłować w A. Z. S. będzie Mrozowski z Grodna, który uchodzi za bardzo dobrze szlakowego.

Ciekawi jesteśmy startu J. Kepla, który na skiffie może zrobić miłą niespodziankę. Kepl jest młodym jeszcze wioslarzem, a więc całą przyszłość jest jeszcze przed nim. Na Kepla warto zwrócić baczną uwagę. A. Z. S. powinien umiejętnie wyławić zdolniejsze jednostki, two-

żąc silne osady czwórki. Dobrze jakoby w tym sezonie reprezentować się mają osady pań A. Z. S.

Akademików trenuje Donat Jasiński, Bejnar, Baranowski Emir i Nosowicz, jako sternik.

W tym roku akademicy startować będą znów w Rydze, by bronić zdobytej w roku ubiegłym nagrody przechodniej.

Bardzo silnym klubem będzie w tym roku

W. K. S.,

który przyzwyczał się do nowego systemu pracy. Treningi prowadzone przez entuzjastę sportu Wierszyłę cieszą się powodzeniem. Przez długie miesiące Wierszyło pracował w basenie, a teraz rozpoczął już treningi na rzece.

Wojskowi też mieć będą dużo młodzieży i to młodzieży wyborowej po 2 mtr. wzrostu i o 90 kg. wagi. Z takich to właśnie ludzie składają się najlepsze osady zagraniczne.

Cennym nabytkiem jest pozyskanie wioślarza z Warszawy

Ostrowskiego z Wisły, który jeździł stale na szlaku w ósemce.

Skład osady reprezentacyjnej nie jest jeszcze znany, gdyż kandyduje do niej sporo wioślarzy, ale bezwzględnie znajdują się w niej tacy wioślarze, jak: Ostrowski, Zawadzki i Hawryłkiewicz.

Wojskowi przez p. Plewakową bronić będą w Bydgoszczy (29 czerwca) tytułu mistrza Polski, a osady męskie w Trokach tytułu mistrzów armii.

W. K. S. rozpoczął również pracę od podstaw. Będą w tym roku nawet osady pań, a kierownictwo sekcji zapewnia, że w mistrzostwach wioślarskich Wilna W. K. S. obstawi wszystkie bez wyjątku brzozy.

Nie gorzej przedstawia się

sytuacja w policji.

Wioślarze P. K. S. trenowani przez Witkowskiego, są zawsze na regatach wielką niewiadomą, platając bardzo często figle. P. K. S. ma do dyspozycji materiał ludzki, z tym jednak zastrzeżeniem, że wioślarze

P. K. S. są nieco starsi wiekiem od akademików i wojskowych.

Ciekawi jesteśmy, w jakiej formie będzie w tym roku Witkowski, który moim skromnym zdaniem przeszedł okres najlepszej swej formy. Ma on w tym sezonie próbować szczęścia w Bydgoszczy. Pojedynek Witkowskiego z Keplem, który odbędzie się niewątpliwie w Trokach, też będzie dość ciekawą walką młodości z rutyną. Dotychczas jednak Witkowski wśród wioślarzy wileńskich jest bezkonkurencyjny na wiosłach krótkich. Oczywiście, że nie biorę tutaj pod uwagę zeszłorocznego startu jesiennego z Poczobutem, którego nie uważam za wnilniania.

Bardzo błado malują się

horoskopy sportowe Wil. T. W.,

które zmieniło całkowicie swój charakter. Dość trudno jest nawet określić plan pracy Wil. T. W. Sport regatowy nie kwitnie, o turystyce też nie można nic powiedzieć, słowem kryzys na całej linii. W okrop-

ny sposób mszczą się teraz niezbyt właściwie posunięcia kierownictwa klubu, poczynione w poprzednich latach. Towarzystwo nie potrafiło wziąć na siebie obowiązku wychowania młodych patriotów klubowych. Narzekamy teraz na brak ludzi, na brak prawdziwych sportowców, na których niestety Wil. T. W. dziś specjalnie zdaje się nie zależeć.

Jest kwestją do dyskusji, czy dzisiejszy charakter pracy zabawowo-plażowo-wypoczynkowy nie spełnia znaczenia programowego. Oczywiście, spełnia, ale pisząc o sporcie w wydaniu par excellence musimy, konstatując stan faktyczny, o Wil. T. W. niestety zamilczeć.

Wioślarstwo regatowe jest teraz wprost zabijane przez

konkurencję kajaków,

które nadzwyczajnie mnożą się na Wilni.

Ruch kajakowy ma być przez wydział bezpieczeństwa ujęty w pewne ramy porządkowe. W pierw-

szym rzędzie ma wejść w życie zasada, że każdy

wioślarz powinien pływać,

a wówczas może nieco mniej będzie wypadków nieszczęśliwych na wodzie. Kluby wioślarskie powinny więc ze swej strony również dokładać starań, by propagować sport pływacki. Faktycznie naukę wiosłowania trzeba zaczynać od nauki pływania, a wówczas będziemy mieli gwarancję, że gdy kajak się przewróci, to wioślarz da sobie radę z prądem.

Kończąc artykuł o wioślarzach, życząc, by wioślarstwo wileńskie stało się sportem popularnym wśród szerokiego mas nie tylko młodzieży, ale i ludzi starszych, by sezon 1934 roku był postępową pracą sportowej klubowej i Wil. Kom. Tow. Wioślarskich, który jest w Wilnie najwyższą magistraturą sportu wioślarskiego a gdy nadejdzie lipiec, miesiąc regat, wszyscy jedźmy do Trok, by witąć nowych mistrzów wiosel. Jarwan.

O motocyklistach i kolarzach wileńskich.

Na wstępie chcę uczynić poważne zastrzeżenie łączenia w jedną gałąź sportów całkiem odrębnych, a nawet zwalczających się konkurencji sportowych.

Motocyklista jest w stosunku do kolarza arystokratą, a kolarz uważa siebie za sportowca bardziej szlachetnego.

Nie będziemy się sprzeczać, kto ma więcej błękitnej krwi, po której stronie jest słusność, ale w każdym razie uważamy za niezbyt stosowne, by kolarze byli kierowani przez motocyklistów.

Kolarze powinni nareszcie w Wilnie zespolić się w silny związek okręgowy. Kluby są słabe i biedne,

ale związek może mieć pewne fundusze, a wówczas łatwiej będzie można przeprowadzić szereg imprez, które mniej kosztują od małowartościowych sportowo wycieczek-rajdów motocyklowych.

Niech się obrażają motocykliści, ale ja zawsze wyżej stawiam będę wynik kolarza nad wynik motocyklisty. Uważam, że nie należy nawet nad tym punktem dłużej się zastanawiać. Jest on przejrzysty i zrozumiały.

Nie chcę bynajmniej wprowadzać pewnych dysonansów w społeczeństwo motocyklowo-kolarskie, ale dla dobra sprawy lepiej będzie, jeśli kolarze mieć będą więcej własnej

inicjatywy i samodzielności.

Niech nikt nikomu nie dyktuje praw, bo prawa są zupełnie odrębne.

Kolarze przeżywają w Wilnie bardzo poważny kryzys. Zdaje się, że nareszcie ustąpi już nieco wódzka narodów w zwiędzaniu klubów sportowych. Materializm mści się w sposób zastraszający, a jedno cześnie z nim upada wartość etyczna zawodników, którzy nie umieją szanować swoich zdolności sportowych, wystawiając na sprzedaż swe młode siły sportowe.

Wilno może mieć bardzo piękne wyniki sportowe. Posiadamy wielu chętnych sportowców, którzy jednak bardzo prędko manierują się.

Kolarstwo szosowe tak jakby zamarło. W ubiegłym sezonie nie mieliśmy ani razu wyścigów poważniejszych na szosie. Kryzys jest rzeczywiście bardzo poważny, ale w tym roku zapowiada się pewnego rodzaju poprawa.

Siłły sportowe zostały rozbite. Część zawodników z Wil. Tow. Cyklistów i Motocyklistów przeszła do Ogniska, a druga daleko większa część założyła sekcję kolarską przy Strzelcu. Wilno posiada więc aż trzy organizacje kolarskie, nie licząc oczywiście Z. A. K. S. i Poczobutego P. W. Może rywalizacja klubowa przyczyni się do obudzenia śpiącej siły sportowej wśród kolarzy.

Największą imprezą jak zawsze będzie wyścig ulicami Wilna o puchar „Dziennika Wileńskiego”. W tym roku do biegu tego mają startować cyklisi War. Tow. Cyklistów. Drugą ciekawą imprezą będzie bieg dookoła Polski, który ma przechodzić znów przez Wilno.

Sądzić również należy, że będziemy mieli szereg imprez na szosie i na boisku.

Pięknie zapowiada się sezon motocyklowy. Rodzina motocyklistów zwiększyła się o jeszcze jedną organizację motocyklową, a mianowicie o sekcję motocyklową Strzelca. Wilno posiada dzisiaj następujące kluby: Wil. T. C. i M., W. K. S., Ognisko, Z. A. K. S. i Strzelec, a więc aż 5 klubów. Ilość członków również rośnie.

Sportowo sezon będzie bogaty. W programie jest przewidziany jak zawsze raid Warszawa — Wilno — Warszawa, raid do Białogostku, zjazd gwiazdysty do Wilna, wycieczka do Rygi i wycieczka do Pruszkowa. Odbędzie się również II radiorajd organizowany przez Referat Sportowy Rajdu Wileńskiego.

Imprez jest wciąż sporo. Trzeba tylko starać się, by podnosił się stale poziom sportowy tych rajdów, które dotychczas były fikcją sportu.

Musimy sobie jasno postawić sprawę. Czy uważamy dotychczasowy stan rozwoju motocyklizmu w Wilnie za okres rozwoju sportu, czy też za moment przygotowań propagandowych? Jeśli zgodzimy się z tym drugim terminem to w takim razie będziemy mieli wiele usprawnień i wymagań nasze rzeczywiście zmaleją.

Motocykliści nasi posiadają dość wysokie aspiracje sportowe, a w takim razie uważamy motocyklizm wileński za taką samą gałąź sportu jak lekkoatletyka, boks, wioślarstwo, a nie wprowadzamy niepotrzebnych mankamentów, które mogą tylko kompromitować, nigdy zaś propagować.

Motocykliści wileńscy są w tak nieszczęśliwych warunkach, że nie mogą doczekać się poprawienia toru wyścigowego. Gdyby istniał tor wyścigowy, odrzuć podniósłby poziom sportowy, a z nim idący postęp wielkiej propagandy sportu motocyklowego. Jarwan.

Uroczystość wioślarska.

W kościele św. Jana zgromadzili się pod sztandarem członkowie Wil. Tow. Wioślarskiego i delegaci bratnich klubów sportowych.

Po Mszy św. i kazaniu odbyła się o godz. 13 nad brzegiem Wilji właściwa uroczystość wioślarska, związana z otwarciem sezonu sportowego.

Na uroczystość przybyło sporo zaproszonych gości, a więc: pp. konsul F. Donas, prezes Ratyński, mjr. Falkowski, kur. Szelański i inni.

Gości witał p. prezes Wil. K. T. W. mjr. Z. Lankau.

Na brzegu ks. Kościuków dokonał poświęcenia trzech łodzi, wykonanych w warsztatach Wil. T. W. Rodzicami chrzestnymi byli: pp. inż. Falkowska, prez. Maculewiczowa, nacz. Buczyńska, oraz dyr. Miśkiewicz, prez. Wyszyński i nacz. Merson.

Wystawa turystyczna młodzieży szkolnej. Piękny salon uczeń Gim. S. S. Nazaretanek.

W pawilonach targów północnych w ogrodzie Bernardyńskim została w sobotę otwarta wystawa turystyczna młodzieży szkół średnich.

Wystawa robi bardzo dodatnie wrażenie. Poszczególne tematy są opracowane bardzo starannie, a treść jest ujęta fachowo i wyczerpująco. Na wystawie widzimy jak zawsze wiele fotografii ujętych w pewne serie, tak jak ujęte są również w ściśle określone cele mapy wykresowe i statystyki, które rzucają się w oczy barwnością kolorów.

Z poszczególnych map czy wykresów widać ogromną pracę młodzieży, która poświęca się turystyce, widząc w niej dużo realnych korzyści. Młodzież ta jest oczywiście kierowana przez siły fachowych pedagogów, stojących na czele poszczególnych kół krajoznawczych.

Najlepiej reprezentuje się salon uczeń Gimn. S. S. Nazaretanek, które wystąpiły na wystawie z szeregiem cennych zbiorów ze swych licznych wycieczek. Życiem turystycznym Nazaretanek kieruje p. profesorowa B. Cywińska, która była łaskawa udzielić nam szeregu ciekawych wyjaśnień, dotyczących charakteru organizowania wycieczek turystycznych. Wiedzieć trzeba, że przed poszczególną wycieczką odbywają się referaty pogładowe, a potem po wycieczce pisane są ciekawe sprawozdania, służące za materiał doświadczenia.

Mapy są również bardzo ciekawie ujęte, gdyż widzimy na nich szlaki wycieczek dostosowanych do wieku i poziomu ucznia.

Ładnie wyglądają również prace uczeń Gim. E. Orzeszkowej, które turystyce uprawiają pod kierownictwem ceniowej przez młodzież p. prof. Z. Domaniewskiej.

W ostatniej sali widzimy szereg eksponatów turystycznych jak: kajaki, rowery, motocykle, ubiory turystyczne i nawet apteczki wycieczkowe.

Wrażenie ogólne jest, jak powiedzieliśmy, dodatnie, a widać planową pracę młodzieży. Dowiedzieliśmy się również, że wśród młodzieży są egzaminowani przewodnicy, którzy pełni zamilowania poświęcają się przy oprowadzaniu licznie przyjeżdżających wycieczek.

Część artystyczna wystawy spoczywała w rękach pp. Suchockiej, Milewskiej, Staromirskiej i Andryszowej. Dużo zasług mają również, jak wspomnieliśmy, p. prof. Domaniewska i p. Starościanki. Stroną techniczną wystawy kierował p. Łuczniak z Kuratorium. Na zakończenie pozwalamy so-

W defiladzie łodzi nie wzięli udziału wioślarze A. Z. S., którzy woleli jakoby pojechać na plażę, usprawiedliwiając się katastrofalnym stanem przystani, zasypanej piaskiem.

Jak nam oświadczone, Wil. K. T. W. ma pociągnąć A. Z. S. do odpowiedzialności sportowej za uchylanie się od wzięcia udziału w ogólnym święcie wioślarstwa polskiego. Wiadomość powyższą podajemy bez komentarzy.

Defilada wypadła bardzo błado. Było bardzo mało łodzi i kajaków.

Przecież od kilku tygodni mamy przesłanną wiosnę, czemuż więc wioślarze tak opieszale ustosunkowują się do swoich uroczystości sportowych.

Należy w przyszłości jakoś lepiej zorganizować otwarcie sezonu, które jest przecież świetną propagandą sportu wodnego.

bie rzucić inicjatywę, by władze szkolne rozporządzające tak bogatym materiałem sprawozdawczym i statystycznym postarały się w sposób bardziej popularny użytkować cały ten materiał, a zrobić to można przez wydanie specjalnej broszury propagandowej. Przecież wszystkie te mapy mogą być odofotografowane i reprodukowane w podręczniku, który powinien byćby znaleźć się w rękach uczniów.

Zapisujcie się do klubów sportowych.

Zygzałki.

— Przed kilku dniami odbył się ślub znanych sportowców, a członków Sokola. Akt ślubu odbył się między mistrzynią Wilna w biegach średnich p. Putrymówną, a p. Balcewiczem, który znanym jest na terenie sportowym ze swej pracy organizacyjnej.

— W najbliższą niedzielę odbędzie się bieg drużynowy o puchar redakcji „Słowa”. Najwięcej szans do zwycięstwa posiada w tym roku Ognisko.

— Władze wioślarstwa polskiego organizują w lipcu kurs instruktorski wioślarstwa. Kurs odbędzie się w Warszawie. Warunki są bardzo dogodne.

— Norweskie władze sportowe zdyskwalifikowały swoich najlepszych łyżwiarzy, którzy brali udział w zawodach w Söietach. Dyskwalifikacja 3 letnia dotyczy: Ballangruda, Staksruda i Engnestangena.

— W Paryżu 10 czerwca rozegrany zostanie mecz pływacki Francja — Czechosłowacja.

— Prasa amerykańska ogłosiła listę najlepszych skoczków w wyż. Na pierwszym miejscu kroczy Marty (Am.) 2 mtr. 076 cmtr., 2) Osborn (Am.) 2 mtr. 03 cmtr., 3) Spitz (Am.) 2 mtr. 02 cmtr., 4) Johnson (Am.) 2 mtr. 02 cmtr., 5) Beeson (Am. Pierwsze 5 miejsc jest więc obstarwionych przez Amerykanów.

— Mistrz olimpijski Estman przebiegł 880 jardów w czasie 1 min. 52,8 sek.

— Ośrodek śródlądowy w Jeziorach trwać będzie od 22 czerwca do 19 sierpnia.

— Polski Zw. Tenisowy obiecuje do Wilna przysłać zamiast trenera krajowego, Jasińskiego z Warszawy, trenera zagranicznego. Daj Boże, żeby nie skończyło się tylko na obiecanie.

Święto motocyklistów.

Po wysłuchaniu nabożeństwa w kościele św. Jana zostały poświęcone zgromadzone na podwórku Skarżi wszystkie motocykle członków towarzystwa motocyklowych.

Wycieczka motocyklistów do Łotwy.

Na pierwszym zebraniu wyłoniono komitetu organizacyjnego raidu do Rygi omawiano bardzo szczegółowo charakter i formę tej imprezy.

Ostatecznie przychyłono się do wniosku dr. Puchowskiego, uchwalając zrezygnować z raidu, a starać się zorganizować wycieczki do Rygi.

Wycieczka może rzeczywiście dać więcej efektu propagandowego w Rydze. Trzeba wziąć jeszcze pod

uwagę moment, że do Rygi dojechać jest stosunkowo trudno, bo drogi są piaszczyste.

Zorganizowanie wycieczki ma więc więcej szans powodzenia. Dokładny termin zostanie ustalony w bieżącym tygodniu. W każdym razie dojdzie ona do skutku prawdopodobnie w połowie lipca. Ilość uczestników ograniczona została do 30.

Wiadomości z ostatniej chwili.

Pilnik zremisował wczoraj na zawodach bokserskich I. K. P. — Makabi warszawska (9:7) z byłym mistrzem Polski Chmielewskim.

Pogoń wygrała wczoraj we Francji mecz z emigracją Polski 7:2 (5:0). Mecz ścigał 7 tysięcy widzów.

W Gliwicach Wisła zremisowała z piłkarską drużyną niemiecką 2:2. Warta zaś w Poznaniu uległa niemieckiej d. użynie 4:2.

Ruch w meczu ligowym pokonał L. K. S. 3:1. W meczu bokserskim Śląsk Pol-

ski odniósł zwycięstwo nad Śląskiem Niemieckim 11:5.

Mecz zapasniczy Polska — Austria zakończył się zwycięstwem 14:8. W roku ubiegłym zwycięstwo odniosła Polska.

Z tych wszystkich podanych wyżej wiadomości najbardziej nas, jako wilanin, cieszy oczywiście wynik Pilnika, który powinien znajdować się w doskonałej formie, bo Chmielewski tak przecież niedawno reprezentował sport Polski na meczach z Austrią i Węgrami.

DIEN SZTAFET I PŁOTKÓW.

Z ramienia Wil. Okr. Zw. L. Atletycznego Sokół przystąpił już do organizacji dnia sztafet i płotków.

Zawody odbędą się 10 bm. na Pióromoncie o godz. 15.

W programie następujące konkurencje: 110 mtr., 200 mtr., 400 mtr. przez płotki i 80 mtr. pań przez płotki.

Sztafety przewidziane są następujące: 100+200+400+800 mtr., 100+200+300+400 mtr., ponadto 4 razy 200 mtr., 3 razy 1000 mtr. i 4 razy po 1500 mtr.

Program, jak widzimy, jest bardzo bogaty. Możemy zgóry powiedzieć, że niektóre konkurencje nie odbędą się, gdyż są poważne trudności przy ustaleniu składów. Należałoby skreślić z programu jedną ze sztafet dłuższych dystansów. Wystarczyłoby w zupełności 4 razy 1500 mtr.

We czwartek zawody strzeleckie Sokola.

W najbliższy czwartek o godz. 8 rano na strzelnicy Miejskiej Kom. W. F. na Pióromoncie odbędą się zapowiadane przez nas zawody międzyklubowe w strzelaniu z broni małokalibrowej. Zawody organizuje Sokół, ofiarowując szereg cennych nagród, które będą niebawem wystawione w jednym z okien przy ul. A. Mickiewicza.

Przed zawodami z inicjatywy Sokola odbędzie się o godz. 6 min. 30 Msza św. odprawiona w kościele OO. Bonifratrów.

Do zawodów tych zgłosili swój udział wszyscy najlepsi strzelcy wileńscy.

RUCH MŁODYCH

Redakcja urzęduje w piątki godz. 20-21 w lokalu „Dziennika Wileńskiego” Mostowa 1.

Rozmyślanie pierwszomajowe

„Masy robotnicze trwają i walczą pod czerwonymi sztandarami PPS...”

„Masy robotnicze zrozumiały, że jedynie pod sztandarami Frakcji Rew. i Z. Z. J. jest ich miejsce...”

„Endecy napadli na pochód 1 maja...”

Dużo głosów, dużo hałasu ale... o niczym. Niema 1 maja! Niema pochodów i manifestacji!

A przecież były inne czasy. Pamiętam jak w roku 1928 plac Teatralny w Warszawie czernił się głowami tysięcy ludzi.

Nęcza, ciężkie warunki życiowe, a jednocześnie podświadome dążenie świeżych sił społecznych do odegrania roli większej niż dotychczas.

„Marxizm okazał się wrogiem człowieka i to groźniejszym dla ludzi pracy niż dla świata kapitału...”

bić w nim poczucie wspólnoty rasowej i narodowej i w tych dwóch wypadkach ciekawym było to, że teorie „uzwierzchnienia” i „międzynarodowości” socjaliści głosili razem z kapitalistami.

Dziś socjalizm jest na emeryturze. „Murzyn zrobił swoje, murzyn musi odejść”.

Człowiek musiał znaleźć właściwe miejsce dla swego „człowieczeństwa”.

Obejrzał to, posłuchał chochelków w postaci socjal-patriotyzmu, jak to było w Polsce (Frakcja Rewolucyjna, Legion Młodych) — płuwał i poszedł.

Dziwicie się martwocie pochodów 1-majowych. Pytacie co to: powaga czy nuda?

Z A. dzisi ich młodzi „towarzysze” z Z. N. M. S. czy z Legionu jakoś inaczej robią.

Dziwicie się? Chcecie żeby postępowali inaczej? Zadużo wymagał! Trup nie umie walczyć bo jest trupem.

Ren.

Do szeregów.

Wieloletnie rządy większości narodowej w organizacjach uniwersyteckich, obok stron niewątpliwie dodatnich, miały też i ujemne.

Warto rozrzeć się wśród znanych nazwisk i zadać sobie pytanie, gdzie są ci wszyscy piomieni mowcy z wieców akademickich, ruchliwi organizatorzy niezliczonych imprez i stowarzyszeń?

Jak mało z nich widzimy na odpowiedzialnych stanowiskach społecznych, jak niewiele naprawdę coś robi w myśl hasła głoszonego w murach uniwersyteckich.

A jednak tak być nie powinno. Musimy sobie zdać sprawę z tego, iż okres przebywania w organizacjach akademickich jest jedynie cmentem w rodzaju szkoły podoficerskiej, po której ukończeniu wypadnie nam wszystkim wrócić do szeregów i chociaż nieraz w szkole „na niby” dowodziło się kompanją, czy nawet bataljonem, nikt nie może wykroczyć się od służby linijowej.

Jeżeli by dobrą oficerem, pułkownikiem czy generałem, trzeba przedtem być dobrym szeregowcem. Jeżeli tej prawdy sobie nie uświadomimy, będziemy jeszcze przez dłuższy czas traciłi najcenniejsze jednostki z naszego grona.

Dziś musimy wszyscy iść do szeregów.

B. Obozowicz.

Dziesięciolecie Koła Historyków U. S. B.

W dniach 10 i 11 bm. Koło Historyków USB obchodzi Jubileusz 10-lecia swego istnienia.

Wobec niemożliwości rozesłania wszystkim drukowanych zaproszeń wyzyskujemy błogosławioną potęgę prasy celem podania programu uroczystości jubileuszowych.

1. dzień 10 maja 1934 r.

Godz. 10. Msza św. w kościele akademickim św. Jana.

Godz. 11. Zagajenie i przemówienia powitalne w sali seminarium Historycznego.

Godzina 11.30. Odczyt p. Dziekana Wydz. Humanistycznego U. J. K. we Lwowie prof. dr. Teodila Emilia Modelskiego pt. „Dola i niedola naszych źródeł dziejowych”.

Godz. 17. Odczyt w sali Seminarium Historycznego p. Prodziekana Wydz. Humanistycznego U. S. B. prof. dr. Stanisława Kościalkowskiego pt. „Rola polityczna Antoniego Izzenhauza”.

II. dzień 11 maja 1934 r.

Godz. 10. Wycieczka do kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu.

Godz. 16. Zwiędzenie miasta.

Godz. 20. Herbatka i zabawa taneczna w salonach Ogniska Akademickiego.

Zarząd Koła Historyków i Komitet Jubileuszowy zapraszają ser-

decznie wszystkich dawnych i obecnych członków oraz sympatyków Koła na powyższe uroczystości.

Ukazała się już w druku „Księga Pamiątkowa” Koła Historyków, jako 3-ci zeszyt biblioteki „Alma Materis Vilenensis”.

Wyprowadzie Zrzeszenie Kół Naukowych, które wydało dotychczas „Alma Mater”, uległo likwidacji, nie należy się jednak ustosunkowywać do „Księgi”, jako czegoś pogrobowego.

„Księgi” wynosi przeszło 23 arkusze druku, trzysta siedemdziesiąt pięć stron. Na treść złożyły się kilkanaście artykułów z dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego od średniowiecza do powstania styczniowego włącznie.

„Księdze” słowo wstępne redaktora, którym jest p. prof. Henryk Łowmiański. Dalej idą artykuły 16 członków Koła, prawie wyłącznie z pośród tych, którzy odznaczyli się w swoim czasie pracą organizacyjną w Kole.

Treść artykułów jest najrozmaitsza i bardzo różnorodna: z historii politycznej, gospodarczej, kulturalnej, z dziejów kościoła itd. Skład główny „Księgi” w księgarni św. Wojciecha — Wilno, Dominikańska 4.

Nowe ulotki powasnilonej młodzieży sanacyjnej.

Pomysł powołania do życia jakiegoś Korpusu Lechitów w Warszawie nie wzbudził wielkiego zainteresowania wśród młodzieży sanacyjnej.

Działacze jej przypominają, że przed paru laty utworzono także organizację o bardzo pretensjonalnej nazwie: „Zakon Młodej Polski”.

Bawiono się tem niedużo, ale wesoło. Budowa bowiem organizacji była bardzo swoista. Członkowie „zakonnicy” dzielili się na... „komandorji” i na „namioty”.

Widocznie jednak „Legion Młodych” stanął na stanowisku, że dziedzicze Piotra Skargi, jako wyłączony z pod eksterytorjalności uniwersyteckiej, podlega jedynie przepisom ogólnie administracyjnym, jak każdy plac publiczny czy ulica.

W takim razie ostrzegamy, pańców państwowych przed losem, jakie spotkał studentów-narodowców, którzy za sprzedawanie swoich pism zostali ukarani kilkuset złotem grzywnami.

Od 1. tu lat istniejąca szkoła „ZRODŁO PRACY” z trzyletnim kursem krawieczyzny, bielizniarstwa, haftu i trykotarstwa, Trocka 19/2, przyjmuje zapisy nowo-wstępujących uczennic do Bursy i do Szkoły i na Kursu wieczorowe dla dorosłych — codziennie od godz. 9 — 1.

Zarząd Rady Centralnej Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo.

DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO

Przyjmuje zamówienie na wszelkie roboty drukarskie Broszury, tabele, zapraszania afisz okólniki plakaty, bilety wizytowe Ceny konkurencyjne, WILNO, MOSTOWA 1. TEL. 12-44

Dwie miarki.

W ubiegły piątek i sobotę grupa umundurowanych członków „Legionu Młodych” na dziedzińcu Piotra Skargi sprzedawała z wielką natarczywością „Państwo Pracy”.

Jak nas informują, egzemplarze tego pisma nie były opatrzone „wid” rektorskim, a więc rozpoznać ich na terenie uniwersyteckim jest niedopuszczalne.

Widocznie jednak „Legion Młodych” stanął na stanowisku, że dziedzicze Piotra Skargi, jako wyłączony z pod eksterytorjalności uniwersyteckiej, podlega jedynie przepisom ogólnie administracyjnym, jak każdy plac publiczny czy ulica.

W takim razie ostrzegamy, pańców państwowych przed losem, jakie spotkał studentów-narodowców, którzy za sprzedawanie swoich pism zostali ukarani kilkuset złotem grzywnami.

Od 1. tu lat istniejąca szkoła „ZRODŁO PRACY” z trzyletnim kursem krawieczyzny, bielizniarstwa, haftu i trykotarstwa, Trocka 19/2, przyjmuje zapisy nowo-wstępujących uczennic do Bursy i do Szkoły i na Kursu wieczorowe dla dorosłych — codziennie od godz. 9 — 1.

Zarząd Rady Centralnej Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo.

DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO

Przyjmuje zamówienie na wszelkie roboty drukarskie Broszury, tabele, zapraszania afisz okólniki plakaty, bilety wizytowe Ceny konkurencyjne, WILNO, MOSTOWA 1. TEL. 12-44

Teatr i muzyka

Teatr Miejski Pohulanka. — Dziś, o godz. 8-iej wiecz. „Rodzina” — głośna komedia satyryczna A. Słonimskiego. Świetnie zgrany zespół z A. Łodzińskim w roli głównej. Ceny propagandowe.

Zespół Reduty w Teatrze na Pohulance. Jutro i pojutrze zespół Reduty odegra doskonałą sztukę A. Grzymały-Siedleckiego p. t. „Czwarty do Brida”. Sztuka ta dostała nagrodę w roku bieżącym Związku Autorów Dramatycznych, jako najlepszy utwor polski, grany na scenach stołecznych, porusza głęboką walkę ojca z ukończoną córką na tle miłości matki, jednocześnie daje przekrój dzisiejszej brydżomanji.

Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dziś wyjątkowo o godz. 8.15 wiecz. widowisko dla Garnizonu wileńskiego, wypełnił przemiana komedia muzyczna „Niech żyje młodość!” Wesoła treść, mile i piękne melodie oraz bujne tance.

Studjum Muzyczne Rady Wł. Zrzeszeń Artystycznych. Dziś w lokalu Rady przy ul. Ostrobramskiej 9 m. 4 odbędzie się wieczór kameralny, poświęcony muzyce Beethovena. Jako soliści wystąpią bawijacy przejadem w Wilnie znakomici artyści Irena Dubiska i Józef Turczyński. W programie dwie sonaty na fortepian i skrzypce oraz dwie sonaty na fortepian (Waldsteińska i Appassionata). Początek o g. 20.

Teatr - Kino Colosseum wysyła film „Głos skazańca”.

Ruch wydawniczy

Wyszedł z druku Nr. 5 (rok IX) „Przebiegi Organizacji”, organu Instytutu Naukowego Organizacji i Kierownictwa.

Artykuły: Prof. E. Hauswald — Zasady i prawa dynamiki kosztów wytwarzania. Inż. dr. St. Spacek — Rozwój naukowej organizacji w Czechosłowacji w ostatnich czasach. Inż. K. Szymański — Komitety doświadczeń i konferencje warsztatowe. Dr. M. Kaluski — Rachunkowość materiałowa w administracji publicznej. Zagadnienie kontroli obecności. J. Kolt i A. Laszowski — (Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie i Kierownictwo).

Stale rubryki: W. Milecki — Feljeton redakcyjny. Kierownictwo i personel. Administracja publiczna. Zakupy i gospodarka materiałowa. Organizacja produkcji. Bezpieczeństwo i higiena pracy. Sprzedaż. Koszty własne i księgowość. Biuro. Bibliografia. Z działalności Instytutu. Wiadomości bieżące.

POLSKIE RADJO WILNO.

Poniedziałek, dnia 7 maja. 7.00: Czas. Muzyka. 11.40: rzęgl. prasy. 11.57: 11.50: Utwory. Offenbacha (płyty). 12.57: 12.05: Koncert. Kom. meteor. Dzień pol. 14.55: Pogoda. Łowicka. Wiad. ekspoz. i giełda roln. 15.20: Koncert dla młodzieży (płyty) — „Mozart”. 15.50: Audycja dla dzieci. 16.20: Francuski. 16.35: Koncert. 17.30: „Sienkiewicz” — odczyt dla maturz. 17.50: „Ojciec polskiego teatru — Wojciech Bogusławski” — odczyt. 18.10: Muzyka z płyt. 18.20: Aud. żołnierska. 18.40: Muzyka z płyt. Codz. odc. pow. Odczyt aktualny. Wil. kom. sport. Dzień wiecz. „Myśli wybrane”. 20.02: Koncert. 21.10: „Dzieje lnianej koszułi” — pogad. 21.15: Audycja muzyczna. 22.10: Konkurs orkiestr. Kom. meteor. 23.05 — 23.30: Muzyka tan.

Kto wygrał na loterii?

W pierwszym dniu ciągnięcia 4-jej klasy 29-iej polskiej loterii państwowej, większe wygrane padły na numery następujące:

- Zł. 15.000 na Nr. 10031. Zł. 10.000 na Nr. 7845. Zł. 5.000 na Nr-y: 1923 5938 80715 88255 97930 107311 148418. Zł. 2.000 na Nr-y: 3477 6568 11640 20847 42641 49389 59997 79228 86645 90454 121639 129575 137814 143447 149025 151415 155755 158555 161276 168010. Zł. 1.000 na Nr-y: 3256 8238 15135 15830 21777 26179 27405 28048 31022 37122 41404 50902 51111 62063 63755 68375 70709 86156 89730 96350 98386 101884 104116 107059 107840 115770 118660 124555 125534 160849 165350 167198. Ciągnięcie popołudniowe. Zł. 15.000 na Nr. 128347. Zł. 10.000 na Nr. 119217. Zł. 5.000 na Nr-y: 67356 100452 162551. Zł. 2.000 na Nr-y: 12329 14253 19677 47992 55065 61213 69803 71038 85078 101736 112701 126983 133472 140005 141105 149797 168369. Zł. 1.000 na Nr-y: 8573 9585 12170 13507 16857 22686 25491 27112 28070 32458 32966 34395 35617 37427 45100 47389 50804 61574 62276 63762 66189 70223 72628 75984 79047 84188 86598 87038 89463 89731 95993 107792 108110 111711 116593 119013 127336 128765 129455 132532 134343 135033 149856 153995 162625.

Wszystkiemu winien kryzys.

Póki trwał okres prosperity, póki można było wolać, że „byczo jest”, a posad do rozdania było podostatkiem, póty nasi państwowcy z po’ znaku „Legionu Młodych” gorliwie wyznawali „ideologię”, póty panowała idealna harmonia i zgodność poglądów, tym zaś, którzy chcieli się „oryginalnie wypowiedzieć” zamykano usta nową synekurą.

„Marxizm okazał się wrogiem człowieka i to groźniejszym dla ludzi pracy niż dla świata kapitału...”

Znikła forsza a pozostała goła „ideologia”. Państwowotwórcze bractwo zbuntowało się. Pierwsza poszła Warszawa, potem Lwów, a końcu i nasze Wilno.

Coprawda „Komendant” twierdził w oświadczeniu, ogłoszonym w prasie, że Wileńscy Młodolegionicy byli i są semper fidelis (nawet bez posady). Jednak fakty nie potwierdziły takiego optymizmu.

Ostatnio, jak dowiadujemy się, zawiązał się nieznamy nam bliżej komitet organizacyjny grupy Narodowo-Państwowej, który wydał ulotki ostro krytykujące działalność czerwonych pupilków.

Ze swej strony możemy zapewnić, że tworzenie nowych odmian

Czy w bony jałmużnicze „Caritasu” już zaopatrzyłeś się?

państwowych, choćby z „narodowym” dodatkiem nie wskrzesi cuchnącego już trupa.

P. S.

SOLITAIRE GRET A Garbo

DZIŚ niezwykła PREMIERA. Film, który zelektryzował cały świat. Królowa gwiazd, jedna i jedyna na szczycie genialności aktorskiej, w najnowszym arcydziele światła realizacji Roubena Mamoulliana. KRÓLOWA KRYSZYNA W rol. męsk. JOHN GILBERT I LEWIS STONE.

CASINO DZIŚ Milionowe arcydzieło reżyserskie TURZANSKIEGO p. t.: Walka dwóch światów. Znakomita obsada Ulubione pieśni rosyjskie. Film jakiego jeszcze nigdy nie widziano.

Pożar nad Wolgą

Pan Ostatni dzień. Pomimo upałów w sali kina „PAN” świeże chłody powiatę. Pomimo upałów codziennie pełno w kinie „PAN”, gdzie tyłacie, osób pod wia rekordowa, najweselszą komedię oraz sensacje ostatniej chwili pełny reportaż dzwilkowy o bohaterkiej wyprawie „Czeluski”

OSTATNI DZIEŃ! SALA JEST DOBRZE WENTYLOWANA. «12 KRZESEK» Burjan — Dymsza — Pogorzelska. NAD PROGRAM. NAJWIĘKSZA SENSACJA DNIA DZISIEJSZEGO «CZELUSKI».

ROXY DZIŚ PIERWSZA POLSKO-CZEKA KOMEDIA MUZYCZNA «12 KRZESEK» Burjan — Dymsza — Pogorzelska. Jednocześnie z Moskwą wysyłamy jedyny dzwilkowy w języku ROSYJSKIM, błyskawiczny reportaż o bohaterkiej wyprawie

Rewelacyjna Premiera gigantycznego arcydzieła. Erotyczno- obyczajowy film p. t.: «GŁOS SKAZAŃCA» W rol. gł. najwęższa gwiazda Francji Gina Manes i niezapomniany bohater filmu „Śpiewak Niezłomny” baryton. z udziałem E. Tauberówny (płeśń) W. Wenkocówny i W. Ronvalda (duet taneczny) oraz W. Stanisławskiej, St. Janowskiej i B. CENY LETNIE od 25 groszy.

KINO „COLOSSEUM” OSTROBRAMSKA 5

«DLA NAS DWOJGA» Rewja p. t. Borskiego w aktówce o szampańskim humorze

Kupno Sprzedaż OKAZYJNIE do sprzedania: biurko, szafa amerykańska do książek, fotel — debowe, łóżko białe na siatce sześć krzesel wieńskich, 2 samowary. Zakretowa 7 — 6. Ogl. od godz. 4 — 6. 447-3

Mieszkania i pokoje Poszukuję jednego dużego, lub dwóch mniejszych pokoi, w centrum miasta. Odpowiedz do redakcji dla „solidnej”

PRACA PRACY woźnego, gonca, dozorca szukam za skromnym wynagrodzeniem i dozągną wdzięcznością. Jestem dobrze piśmienny, zdolny, uczciwy i posłuszny. Referencje i świadectwa posiadam. Zauł. Listopadowy b. Nr. 8 m. 1, A. Bożyczek. gr-3

Obreźliwe pytanie. — Wyszłyby pan za durnia, ale za bogatego? — A duży pan ma majątek?

Krawcowa rzynowana poszukuję pracy na dom, lub u siebie szyje je niedrogo Zamkowa 8-19.

W pielęgnowaniu chorých psiedam kilkulatnią praktykę i pochwalne zaświadczenia z Klinik. Chętnie przyjmę doгляд chorego(rej) za niską opłatą z utrzymaniem. Wilno, Moniuszki 32 m. 4 H. W. gr1

Wychowawczynie znająca frebl. metod. poszukuję posady może się zająć dziećmi w wieku od 2 do 10 lat. Umie szyc, rob. gim. Poważne świadectwa i ref. wyg. angla b. skromne ul. Tatarska 12 — 13 m. od 1 do 5 g. gr2

Poszukuję posady ochmistrzyni lub gospodyni na wieś. Znam się na gospodarstwie, kuchni, hodowlę drobiu i mleczarstwie. Referencje do reze. Ofiarna 2 m. 7. gr

Wdowa po sierzanie W. P. znajdującą się w skrajnej nędzy wraz z dwójmą dziećmi prosi o jakakolwiek pracę, może prowadzić samodzielnie kasyno, umie szyc. Adres w Administracji „Dz. Wil.” — Łaskawe oferty lub zaofiarowanie pracy prosimy składać w Adm. „Dz. W.” dla „Wdowy”. gr-2

Na koncert. — Te śpiewaczka beczy, jak eury. — Po co pan ją odmięda? Lepiej odreza powieczcie: jak krewa.

Kucharz samotny poszukuje posady do majątku, pensjonatu lub kasyna oficerskiego, mam chlubne referencje, za skromne wynagrodzenie. Mickiewicza 44-33. gr.(3)

Wykwalifikowana wychowawczynie poszukuje posady, zna frebl. met., może się zająć dziećmi w wieku od 2 do 10 lat. Poważne świadectwa i refer., umie szyc, wymagania skromne. Ul. Tatarska 12 m. 13, od 2 do 5. gr-2

Tay s arzy. — Wyobraź sobie, babcia mi dziś opowiedziała, jak ją porwał dziadzio. — Co ty mówisz? Tacy styryz ludle.

MŁODY CZŁOWIEK poszukuje pracy gonca, woźnego, portjera i t. p. Zgodzi się na b. małe wynagr. Posiada świadectwa poważnej instytucji. Sawicz 13 m. 17. gr-2

Tętno, nica sztuka. — Najdłuższa sztuka podług mnie, to drukarstwo. — Dlaczego? — Nie rozumiem, jak można drukować książki, która ma nierozetnięte kartki?

Kłopoty gospodarskie. — Wiatr mi przewrócił stronicę w książce kucharskiej i teraz nie wiem, co zacząć, mam gotować.

DRUKI FILNE BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA DROBNOŚCI AFISZE WYKONYWA DUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO Mostowa ul. 12-44. Telefon 12-44. CENY NISKIE